



# KRÓTKOFALOWIEC POLSKI

## BIULETYN POLSKIEGO ZWIĄZKU KRÓTKOFALOWCÓW

### UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1929

Nr 2 (361)

LUTY 1991

#### WIADOMOŚCI ORGANIZACYJNE

Zgodnie z uchwałą XI Zjazdu Krajowego PZK, Prezes SP5HS złożył w dniu 28 grudnia 1990 w sądzie rejestracyjnym tekst nowego statutu Związku. Po jego zarejestrowaniu, w ciągu jednego miesiąca zostanie zwołane pierwsze posiedzenie Rady Krajowej PZK, w którym wezmą udział wszyscy Prezesi Zarządów Oddziałów. Rada Krajowa dokona wyboru nowego Prezesa i Prezydium oraz ustali podstawowe kierunki działania PZK w roku bieżącym. Do czasu zarejestrowania nowego statutu i wyboru nowych władz wykonawczych Związku, nasza działalność odbywa się w oparciu o dotychczasowy statut z roku 1988.

W dniu 2 lutego 1991 r. odbyło się pierwsze po Zjeździe Krajowym posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego PZK. Porządek dzienny obejmował przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia, informację Prezesa o stanie PZK po Zjeździe Krajowym, przyjęcie sprawozdania Biura QSL za rok 1990, przyjęcie bilansu PZK za rok 1990, oraz podjęcie szeregu uchwał w podstawowych sprawach organizacyjnych, w tym w sprawie organizacji służby QSL Polskiego Związku Krótkofalowców. Prezydium przyjęło rezygnację KF-Managera z dotychczas pełnionej funkcji z powodu wyjazdu za granicę, nadesłaną przez SP9AKD. Poniżej podajemy podjęte przez Prezydium uchwały.

#### UCHWAŁA PREZYDIUM ZG PZK Z DNIA 2 LUTEGO 1991 W SPRAWIE SŁUŻBY QSL POLSKIEGO ZWIĄZKU KRÓTKOFALOWCÓW.

Prezydium Zarządu Głównego PZK wprowadza następujące zasady działania służby QSL Polskiego Związku Krótkofalowców. Do czasu powołania Rady Krajowej PZK i jej prezydium, postanowienia poniższe są realizowane przez Zarząd Główny PZK i jego prezydium.

1. W skład służby QSL Polskiego Związku Krótkofalowców wchodzi:
  - a) Centralne Biuro QSL PZK działające przy Biurze Rady Krajowej PZK w Warszawie. Centralne Biuro QSL jest obsługiwane przez osobę (osoby) desygnowane przez prezydium Rady Krajowej, w oparciu o zawartą umowę-zlecenie.
  - b) dziewięciu okręgowych QSL-managerów PZK, wybranych przez prezydium Rady Krajowej PZK w drodze konkursu. Okręgowymi QSL-managerami mogą być krótkofalowcy, o co najmniej pięcioletnim stażu członkowskim PZK, cieszący się ogólnym zaufaniem środowiska krótkofalarskiego. Dla zrekompensowania ponoszonych przez okręgowych QSL-managerów kosztów, związanych z ruchem kart QSL do i z Centralnego Biura QSL PZK i pozostałych 8 okręgowych QSL-managerów, prezydium Rady Krajowej zawrze z nimi odpowiednie umowy-zlecenia. Wysokość objętych umowami sum pieniężnych będzie każdorazowo ustalana przez prezydium RK w zależności od rzeczywistych kosztów i liczby krótkofalowców obsługiwanych przez danego QSL-managera.
2. Zadania Centralnego biura QSL określi odrębny regulamin zatwierdzony przez prezydium Rady Krajowej. Do obowiązków okręgowych QSL-managerów PZK należy:
  - a) przyjmowanie kart nadsyłanych przez:
    - Centralne Biuro QSL PZK,
    - pozostałych 8 okręgowych QSL-managerów PZK,
    - kluby i krótkofalowców z terenu własnego okręgu.
  - b) segregowanie przyjmowanych kart, ich pakowanie i wysyłka do:
    - Centralnego Biura QSL PZK (dotyczy kart przeznaczonych za granicę),
    - pozostałych 8 QSL-managerów PZK (dotyczy kart przeznaczonych dla poszczególnych okręgów).
    - klubów i krótkofalowców z terenu własnego okręgu.Przekazywanie kart do odbiorców na terenie własnego okręgu odbywa się w sposób i na warunkach ustalonych przez okręgowego QSL-managera PZK.

- c) obsługiwane w zakresie obrotu kart QSL wyłącznie uprawnionych krótkofalowców i stacje klubowe, to jest:
- członków PZK mających bieżąco opłacone składki członkowskie,
  - nie-członków PZK, którzy wnieśli do biura RK PZK roczną opłatę za obsługę w zakresie kart QSL,
  - stacje klubowe klubów afiliowanych (zarejestrowanych) w PZK.
3. Podstawą do obsługi przez okręgowego QSL-managera danej stacji będzie umieszczenie jej w wykazie komputerowym otrzymywanym co kwartał z biura Rady Krajowej PZK. Obsługiwanie przez okręgowego QSL-managera stacji nieuprawnionej (nie umieszczonej w wykazie) będzie podstawą do anulowania przez Radę Krajową PZK zawartej umowy i wybór innego QSL-managera. Karty QSL otrzymane przez okręgowego QSL-managera dla lub od stacji nieuprawnionej do obsługi powinny być przechowywane przez okres 6 miesięcy, po którym mogą one (w przypadku nie nabycia przez daną stację uprawnień do obsługi) zostać zniszczone.
4. Okręgowy QSL-manager PZK nie może przyjmować przesyłek z kartami QSL z oddziałów, klubów i krótkofalowców z innych okręgów. Przesyłki takie powinny być zwracane nadawcom na ich koszt.
5. Prywatni QSL-managerowie stacji zagranicznych (dx-owych i innych) zamieszkali w Polsce, pragnący korzystać z obsługi służby QSL PZK, powinni wnieść do Biura Rady Krajowej PZK roczną opłatę za obsługę każdej stacji zagranicznej, w wysokości równej opłacie wnoszonej przez nie-członków PZK. Nie wniesienie opłaty (nie umieszczenie obsługiwanej stacji zagranicznej w wykazie komputerowym) spowoduje zatrzymanie przez okręgowego QSL-managera zarówno kart nadchodzących do prywatnego QSL-managera za łączności/nasłuchy ze stacją dx-ową (QSL via SP...) jak i kart wysyłanych przez prywatnego QSL-managera do korespondentów stacji dx-owej.
6. Okręgowy QSL-manager jest społecznym współpracownikiem Rady Krajowej PZK i nie jest zależny od terenowych organów i jednostek PZK (oddziałów, klubów).

---

*W oparciu o powyższą uchwałę, Prezydium Zarządu Głównego PZK ogłasza konkurs na społeczne pełnienie funkcji okręgowych QSL-Managerów PZK okręgów SP1, SP2, SP3, SP4, SP5, SP6, SP7, SP8 i SP9. Okręgowymi QSL-managerami mogą być krótkofalowcy-członkowie PZK o conajmniej 5-letnim stażu członkowskim, cieszący się zaufaniem środowiska krótkofalarskiego i odznaczający się sumiennością i obowiązkowością, zamieszkali na terenie danego okręgu wywoławczego. Do konkursu zaproszeni są dotychczasowi QSL-managerowie, a także inni krótkofalowcy pragnący pełnić funkcję QSL-managerów. Zgłoszenia konkursowe, wyłącznie indywidualne, prosimy nadsyłać w terminie do dnia 28 lutego 1991 r pod adresem Zarządu Głównego PZK (skrytka pocztowa 320, 00-950 Warszawa 1). Konkurs zostanie rozstrzygnięty w terminie do dnia 31 marca 1991 r.*

---

Przyjęte przez Prezydium ZG PZK sprawozdanie z działalności Biura QSL podaje, że w roku 1990 Biuro wysłało ogółem 2323 paczki z kartami, o łącznej wadze 2264 kg. Z tego za granicę wysłano 1371 paczek o łącznej wadze 1103.5 kg, zaś do okręgów SP 952 paczki o łącznej wadze 1161 kg. Przyjmując, że w każdej jednokilogramowej paczce znajduje się średnio 350 kart, przez ręce pracowników biura QSL, kolegów Aleksandra Drozda SP50A i Henryka Jaroszka SP5XD i ich społecznych współpracowników SP5PB, SP5DZE i SP5BLI, przeszło w ubiegłym roku blisko 800 tysięcy kart. Karty QSL w relacji krajowej wysyłane są w każdy poniedziałek, a za granicę, do krajów europejskich USA, Kanady i Japonii przynajmniej raz w tygodniu. Do krajów o średniej aktywności krótkofalarskiej karty wysyłane są przynajmniej raz w miesiącu zaś do krajów dx-owych i o słabej aktywności - raz na kwartał. Zasadniczo karty są wysyłane do oficjalnych biur QSL, gdzie brak jest takich biur, karty są wysyłane do QSL-managerów, których adresy wyszukiwane są w call-booku i na listach dx-owych. Karty do stacji, które nie są obsługiwane przez biura bądź QSL-managerów, są wysyłane do "biura ostatniej szansy", tj. do ISWL. Dodatkowo Biuro QSL prowadzi informację adresową dla krótkofalowców pragnących wysłać swe karty direct. Dużym utrudnieniem w pracy biura jest brak solidności w układaniu kart nadsyłanych przez okręgi, a także nie podawanie QSL-managerów na kartach do stacji okolicznościowych i dx-owych.

**UWAGA!** Biuro QSL nie przyjmuje kart, nadsyłanych z kraju przez indywidualnych krótkofalowców, kluby czy oddziały. Przyjmowane są wyłącznie karty nadsyłane przez oficjalnych okręgowych QSL-managerów PZK.

**UCHWAŁY PREZYDIUM ZG PZK Z DNIA 2 LUTEGO 1991.**

1. Prezydium ZG PZK dla zapewnienia kontynuacji działalności stowarzyszenia i obsługi członków PZK, przedłuża do dnia 30 czerwca 1991 r. zawarte w roku ubiegłym umowy-zlecenia jak poniżej, ustalając niższe sumy umów wypłacane miesięcznie:

- kierownik Biura ZG PZK	zł. 1.500.000.-
- kierownik Biura QSL PZK	zł. 750.000.-
- z-ca kier. Biura QSL PZK	zł. 750.000.-
- Award Manager ZG PZK	zł. 500.000.-
- Główny Księgowy ZG PZK	zł. 750.000.-
- Administracja i wysyłka Krótkofalowca Polskiego	zł. 750.000.-

2. Prezydium ZG PZK ustala w roku 1991 niższe sumy które będą wypłacane kwartalnie okręgowym QSL-managerom na podstawie zawartych umów-zleceń tytułem rekompensaty ponoszonych kosztów (począwszy od II kwartału 1991):

- za obsługę do 500 stacji we własnym okręgu	zł. 300.000.-
- za obsługę od 501 do 1000 stacji we własnym okręgu	zł. 500.000.-
- za obsługę powyżej 1000 stacji we własnym okręgu	zł. 800.000.-

3. Prezydium ZG PZK postanawia wypłacić byłym pracownikom PZK w terminie do 28 lutego 1991 zaległe odprawy z tytułu zwolnień grupowych i zaległe nagrody jubileuszowe.

4. Prezydium ZG PZK postanawia sprzedać stanowiące własność PZK i znajdujące się w biurze ZG PZK następujące przedmioty, przeznaczając uzyskane ze sprzedaży sumy na pokrycie wypłat dla byłych pracowników PZK: komputer Amstrad-Schneider; zbędne maszyny biurowe (do pisania i liczenia). Ceny sprzedażne ustali komisja likwidacyjna PZK na podstawie stopnia zużycia i bieżących cen rynkowych.

5. Prezydium ZG PZK ustala następujące zasady przyjmowania nowych członków stowarzyszenia: Podstawą przyjęcia w poczet członków PZK jest nadesłanie do biura Rady Krajowej (ZG) PZK w Warszawie:

- deklaracji członkowskiej,
- wpisu,
- składki członkowskiej co najmniej za okres półroczny, poczynając od opłaty za kwartał w którym składana jest deklaracja.

Wprowadza się zasadę rekomendowania kandydata na członka (przez złożenie podpisu w deklaracji) przez co najmniej jednego członka zwyczajnego PZK. Formularze deklaracji członkowskich będzie można otrzymać w biurze ZG (Rady Krajowej) po nadesłaniu opłaconej koperty.

6. Prezydium ZG PZK znosi obowiązek posiadania legitymacji członkowskich PZK. Dowodem członkostwa w stowarzyszeniu jest aktualny dowód wpłaty (odcinek przekazu bankowego) składki członkowskiej. Ewidencja członków PZK jest prowadzona w biurze Rady Krajowej w postaci komputerowej bazy danych. Komputerowa ewidencja członków PZK jest podstawą do wysyłki "Krótkofalowca Polskiego" i do obsługi przez służbę QSL PZK (na podstawie okresowych wydruków), a także do potwierdzania członkostwa w przypadkach spornych.

10. Prezydium ZG PZK wprowadza następujące opłaty wnoszone na rzecz Zarządu Głównego (Rady Krajowej) PZK w roku 1991:

- wpisy do Polskiego Związku Krótkofalowców	zł. 50.000.-	zł
- roczna opłata wnoszona przez klub za obsługę przez służbę QSL PZK stacji klubowej	zł. 80.000.-	zł
- roczna opłata wnoszona przez nie-członków PZK za obsługę przez służbę QSL PZK	zł. 100.000.-	zł
- roczna opłata wnoszona przez prywatnych QSL-managerów stacji zagranicznych za obsługę przez służbę QSL PZK kart tych stacji - za każdą obsługiwaną stacją	zł. 100.000.-	zł

**WIADOMOŚCI KF**  
**WYNIKI TARNOWSKICH ZAWODÓW KRÓTKOFALARSKICH 1990 (TOP TEN)**

<u>Stacje TA</u>	<u>Stacje do 50 W</u>	<u>Stacje powyżej 50 W</u>
SP9HWN 3944	SP2BZO 7693	SP5IWA 8976
SP9PDM 3090	SP6GCU 7614	SP7IVO 8379
SP9HRP 2870	SP9ODY 6030	SP9NSV 8232
SP9MZS 2010	SP2EMA 5662	SP8YA 7693
SP9ODC 1922	SP7MJG 4320	SP9EML 7301
SP9KKM 1827	SP7ROJ 3827	SP5IUL 7296
SP9RQU 1680	SP7MTU 3698	SP8GDZ 4635
SP9HVV 1590	SP9SDL 3696	SP6BGF 4116
SP9AED 1248	SP7GSM 3570	SP8NFR 3996
SP9AKD 782	SP2GKQ 2910	SP7EXJ 3840
<u>Stacje klubowe</u>	<u>Nasłuchowcy</u>	
SP1KOS 8010	SP-2310-LG 7536	
SP7KWW 7130	SP-0013-JG 6136	
SP5KQG 5184	SP-0063-ZA 4365	
SP9KDE 4300	SP-6008-TA 3471	
SP7KGF 3952	SP-0189-GD 3026	
SP4KTO 3080	SP-0353-GD 2788	
SP2KFW 3060	SP-0202-BB 2720	
SP4KEV 2256	SP-0003-KL 2407	
SP3POZ 1944	SP-0001-CI 1980	
SP9PKD/9 1860	SP-0100-ZA 1922	

Dyplomy otrzymuje pierwsze dziesięć stacji w każdej kategorii.

**WIADOMOŚCI UKF**

**KALENDARZ ZAWODÓW NA ROK 1991 (czas UTC)**

02-03.03	Próby subregionalne	14:00-14:00	V-U-SHF	Logi: 1
04-05.05	Próby subregionalne	14:00-14:00	V-U-SHF	Logi: 1
26.05	Zawody Ostrołęckie	07:00-10:00	VHF	Logi: 2
01-02.06	Microwave IARU	14:00-14:00	SHF	Logi: 1
06-07.07	Próby subregionalne	14:00-14:00	V-U-SHF	Logi: 1
03-04.08	Zawody sudeckie	07:00-09:30	U-SHF	Logi: 3
" "	" "	09:30-14:00	V-U-SHF	Logi: 3
07-08.09	Próby subregionalne	14:00-14:00	VHF	Logi: 1
05-06.10	Zawody UHF IARU	14:00-14:00	U-SHF	Logi: 1
12-13.10	Zawody litewskie	21:00-23:00	VHF/ I tura	Logi: 4
" "	" "	23:00-01:00	VHF/II tura	Logi: 4
" "	" "	01:00-03:00	UHF	Logi: 4
" "	" "	03:00-05:00	SHF	Logi: 4

- Logi: 1. Tadeusz Matusiak SP6XA, Lucjana Szenwalda 7 m.3, 51-672 Wrocław  
 2. Osiedlowy Klub Krótkofalowców SP5KVV, skrytka pocztowa 12, 07-400 Ostrołęka  
 3. Zarząd Oddziału PZK, skrytka pocztowa 215, 58-500 Jelenia Góra  
 4. Radio Club LY2WR, P.O.Box 71, 235400 Shauliai, Litwa

**LISTA POLSKICH PRZEMIENNIKÓW FM**

Znak	QTH	Kanał	Wejście MHz	Wyjście MHz	LOC
SR1S	Szczecin	R7	145.175	145.775	JO73GI
SR3C	Chodzież	R5	145.125	145.725	JO82LX
SR3P	Poznań	R2	145.050	145.650	JO82KI
SR4U	Białystok	R5	145.125	145.725	KO13ND
SR5A	Warszawa	R4	145.100	145.700	KO02KF
SR5W	Warszawa	R6	145.150	145.750	KO02MD
SR7L	Łódź	R3	145.075	145.675	JO91RT
SR7V	Kielce	R1	145.025	145.625	KO01MU
SR8D	Łosice	R2	145.050	145.650	KO12IF
SR9E	Ogrodzieniec	R0	145.000	145.600	JO90SK
SR9X	Kraków	R4	145.100	145.700	JN99XP

## REGULAMIN DYPLOMU SP VHF

- \* Zalicza się łączności przeprowadzone po 01.01.1961.
- \* Łączności muszą być przeprowadzone w paśmie 144 MHz i wyżej.
- \* Nie ma ograniczenia rodzaju emisji.
- \* Łączności przeprowadzone z terenowego QTH są ważne, jeżeli z jednego QTH spełniono warunki dla danej klasy.
- \* Dyplom jest przyznawany za łączności ze stacjami polskimi w następujących klasach:
  - Klasa I: 50 różnych stacji SP z conajmniej 6 okręgów, w tym 15 łączności musi być przeprowadzone na odległość większą niż 200 km.
  - Klasa II: 35 różnych stacji SP z conajmniej 4 okręgów, w tym 10 łączności musi być przeprowadzone na odległość większą niż 100 km.
  - Klasa III: 25 różnych stacji SP z conajmniej 2 okręgów SP.
- \* Karty QSL nie są wymagane. Należy przedstawić wniosek potwierdzony przez 2 nadawców
- \* Dyplom jest przyznawany również nasłuchowcom.
- \* Koszt dyplomu: 10.000 zł. Kwotę tę należy wpłacić na konto Zarządu Głównego PZK, zaś dowód wpłaty (lub jego kopię) należy załączyć do zgłoszenia.  
(Konto ZG PZK: Bank Gdański, IV O/W-wa, Nr 300009-7096-132)
- \* Zgłoszenia na dyplom SP VHF należy przysyłać pod adresem:  
Tomasz Ciepłelowski SP5CCC, skrytka pocztowa 19, 03-996 Warszawa 131

### TOP-LISTA "DUBUS"

"DUBUS", kwartalnik wydawany przez niemiecką grupę zainteresowań UKF pod redakcją DJ9BV prowadzi dla pasma 144 MHz i wyższych Top-listę stacji europejskich ułożoną na podstawie ilości zrobionych lokatorów, analogicznie jak lista na podstawie zrobionych krajów dla stacji krótkofalowych. A oto wyciąg z tej listy, opublikowanej w zeszycie IV z 1990 roku. Do listy nie są zaliczane łączności EME i przez jakiegokolwiek translatory. W kolejności: miejsce na liście, znak, ilość zrobionych lokatorów.

144 MHz: 1. DK1KO 602, 2. Y22ME 594, 3. PAØRDY 529, a już 14. SP6GZZ 451, 23. SP9EWU 436, 40. SP6FUN 399. SP6GZZ wyprzedza np. wszystkie stacje brytyjskie, francuskie i radzieckie.

432 MHz: 1. RA3LE 244, 2. DJ9BV 214, 3. DL5FQ 205, 43. SP6GWB/6 139, 53. SP6MLK/6 130, 68. SP9FG 124.

1296 MHz: 1. PAØEZ 113, 2. PAØRDY 109, 3. F1FHI 107, 31. SP6GWB/6 77, 44. SP6MLK/6 69, 67. SP6GWN/6 61, 114. SP6JLW/6 47, 146. SP9FG 40, ostatnią stacją na tej liście jest SM5CPD z 24 lokatorami.

10 GHz: 1. I4CHY/4 33, ogółem na liście jest 105 stacji, żadnej polskiej.

Na 47 GHz są dwie stacje, a na 76 GHz jedna (a gdzie korespondent?)

Jerzy, SP9FG

### MAPA LOKATORÓW EUROPY

Węgierskie wydawnictwo Cartographia wydało mapę lokatorów Europy w skali 1:6.000.000, obejmującą również północną część Afryki i Bliskiego Wschodu. Rok wydania 1989, cena 100 Ft. Była do nabycia w Ośrodku Węgierskim w Warszawie. Wydana na bardzo dobrym papierze, barwna w przeźroczystej okładce. Pod legendą spis beaconów.

Niestety formę psują liczne błędy merytoryczne, czasami wręcz skandaliczne. Mapa powinna się nazywać Mapą Lokatorów a nie Mapą QTH Lokatorów, gdyż taką nie jest. Conajmniej 20 pól i to w środku Europy ma błędne oznaczenia liczbowe lub nie ma ich wcale (to już lepiej) a niektóre mają oznaczenia podwójne, z których oczywiście conajmniej jedno musi być błędne. W związku z tym zapewne niektóre beacony są naniiesione błędnie, np. YU3DAN na obszarze Włoch, DLØWY/p na obszarze Austrii. OKØEB znajduje się w innym polu i na innej wysokości (ASL). Niektóre nie pracują conajmniej od 10 lat (SP2UHF, przemiennik OKØZ). Na 18 pracujących beaconów niemieckich w paśmie 432 MHz wymieniono w wykazie jedynie 4. Jedyne, do czego można mieć zaufanie to kontury lądów, granice państwowe i siatka geograficzna.

Jerzy, SP9FG

## INTERRADIO '90

W dniach 3 i 4 listopada 1990 w Hannoverze odbyły się coroczna międzynarodowa wystawa i targi Interradio'90, których współorganizatorem był DARC, niemiecki odpowiednik PZK. Interradio jest międzynarodową imprezą poświęconą krótkofalarstwu, hobby elektronicznemu i komputerowemu. W pierwszą sobotę i niedzielę listopada spotyka się w hali targowej wiele tysięcy zwiedzających (w roku 1990 - 11.500 osób), wśród których przeważają krótkofalowcy. Część hali targowej zajmują stoiska firm wystawiających nowy sprzęt radiokomunikacyjny i elektroniczny, stoiska DARC i stoisko Deutsche Bundespost, gdzie w ciągu kilku minut na podstawie przedstawionej kserokopii licencji można otrzymać czasową licencję na pracę z terenu Niemiec, pod znakiem np. DL/SP3FFN. W drugiej części hali targowej działa ogromny bazar - perski jarmark, na którym można kupić sprzęt i elementy używane, a także nowe.

Korzystając z zaproszenia DARC, zorganizowałem wraz ze Spółdzielnią Turystyczną "Gromada" we Wrześni, wycieczkę autokarową na Interradio'90, w której uczestniczyło 41 krótkofalowców z Poznania i okolic. Mając do dyspozycji cały dzień na zwiedzanie i zakupy, uczestnicy wycieczki w znaczny sposób wzbogacili swą wiedzę z zakresu dostępności wyposażenia technicznego krótkofalowców DL. Ta dostępność sprzętu przydała się również naszej grupie. Zakupiliśmy na Interradio'90 wiele sprzętu używanego, lecz sprzęt nowy był również przedmiotem zakupów, dotyczyło to głównie urządzeń UKF-FM. Dostrzegając przydatność podobnych wyjazdów w celu poprawy stanu technicznego naszego krótkofalarstwa, postanowiłem za pośrednictwem Spółdzielni Turystycznej "Gromada" we Wrześni zorganizować w bieżącym roku dla krótkofalowców SP wycieczki na Ham Radio'91 do Friedrichshafen (koniec czerwca) oraz Interradio'91 do Hannoveru (listopad). Organizacja wycieczek uzależniona jest od zainteresowania tymi wyjazdami. Oczekuję, że niniejsza informacja pozwoli mi ocenić, czy liczba chętnych będzie wystarczająca, aby poczynić konkretne przygotowania.

Jerzy Klabon SP3FFN, ul. Wojska Polskiego 23-B m.9, 62-300 Września, tel. (0-66)361759

### PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ZAGRANICZNEGO

POL-TECH SP. z O.O.

ul. Jagiellońska 2

85-950 Bydgoszcz

Oferujemy Państwu najnowsze transceivery firmy Yaesu:

FT 411	FT 747 GX
FT 470	FT 757 GXII
FT 212 RH	FT 767 GX
FT 290 RII	FT 1000
FT 790 RII	FT 736 R

oraz dodatkowy osprzęt:

- anteny i obrotnice antenowe
- końcówki mocy i przedwzmacniacze antenowe

Zapraszamy do naszego salonu firmowego mieszczącego się w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 10 codziennie w godz. od 10 do 18 oraz w soboty od 10 do 14.

Zainteresowanych szczegółowymi informacjami prosimy o kontakt listowny lub telefoniczny nr 21-24-54 we wtorki, środy i czwartki w godzinach od 10 do 16.

## JA, CW I UL7

Motto: *I love God, cw and Poland (SP7GV)*

Oleszyce i Lubaczów. Dwa miasteczka przycupnięte na skraju leśnej wschodniej obecnej granicy RP. Miasteczka na północno-zachodnim obszarze Grodów Czerwieńskich, do 1918 r. w granicach monarchii austro-węgierskiej na samej linii Curzona ustalonej w r. 1920 po wojnie polsko-bolszewickiej i przyjętej w dniu 18.3.1921 r. przez pokój ryski jako linię odniesienia do poprzedniej granicy polskiej z ZSRR wytyczonej niesprawiedliwie przez byłych członków Ententy jako granica między oby krajami. Dopiero pokój ryski po zwycięskiej wojnie polsko-bolszewickiej ustalił granice Polski w odległości 200 km na wschód od tej właśnie linii Curzona, t.j. na Zbruczu.

Lubaczów leży 6 km od Oleszyc, 80 km na zachód od Lwowa i 80 km na wschód od Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP) zbudowanego w okresie międzywojennym. Oba miasta wchodziły w skład archidiecezji lwowskiej a po ostatniej wojnie pozostały nadal w jej obszarze jako szczątkowy cypel tej archidiecezji; pierwszym powojennym arcybiskupem lubaczowskim był śp. arcybiskup Baziak. Lubaczów był przed wojną i po wojnie miastem powiatowym.

W Oleszycach znajdował się pałac księcia Józefa Sapiehy (brata śp. Kardynała Sapiehy oraz Andrzeja Sapiehy z Krasiczyna), spalony w dniu 22 czerwca 1941 r. w pierwszym dniu działań wojennych (po inwazji ZSRR w 1939 r. ulokowało się w nim NKWD i sowieckie wojska pograniczne). Z Oleszyc pochodził zmarły niedawno pisarz i literat, mój rówieśnik Olgierd Terlecki. Tragiczne były losy Oleszyc na przestrzeni wieków. W 1498 r. zostały zniszczone przez Tatarów. W 1656 r. przez Oleszyce przeszły wojska szwedzkie pod dowództwem Karola Gustawa, który kompletnie je zniszczył. W roku 1610 spustoszyły je hordy Kozaków i Tatarów. W 1672 znowu spalili je Tatarzy. W dniu 15 września 1939 roku pod Oleszycami walczyła i ostatecznie uległa Niemcom 2 dywizja piechoty górskiej pod dowództwem gen. brygady Józefa Kustronia.

W 1939 r. mieszkałem jako 16-letni chłopiec na stacji kolejowej w Oleszycach, gdzie ojciec mój był zawiadowcą stacji PKP. Na tej stacji pracował on jeszcze za czasów cesarstwa austro-węgierskiego.

Przed wojną na PKP powszechnie stosowany był telegraf, którym podawano informacje o przyjeździe i odejściu pociągów, t.zw. rozdziały wagonów i informacje o stanie załadunków. Ja, kręcąc się koło ojca często zabawiałem się aparatem telegraficznym wykorzystując znajomość alfabetu Morse'a nabytą w harcerstwie. Ojciec mój i dyżurni ruchu często dopuszczali mnie do telegrafu pozwalając mi nadawać całe długie teksty telegramów. Odbiór telegramów następował przez odczyt z taśmy, która spływała z aparatu.

Oleszyce leżały na linii kolejowej Jarosław-Rawa Ruska-Żółkiew-Lwów. Główna linia Kraków-Lwów szła przez Jarosław-Przemyśl. Tak jak dzisiaj. Z chwilą wybuchu wojny w 1939 r. wobec dużych zatorów na linii przemyskiej cały ruch wojskowy został skierowany na Oleszyce-Lubaczów, w związku z czym linia ta stała się obiektem gwałtownych napadów Luftwaffe. W dniu 6 września na stacji Oleszyce zostały doszczętnie rozbite 3 transporty: 1 piechoty, 1 kawalerii i 1 amunicji. Jedynie w tym dniu przy jednym tylko nalocie spadło na stację i okolice 136 bomb. W dniu 15 września Oleszyce i Lubaczów zostały zajęte przez Niemców, którzy w dniu 17 września wycofali się oddając te okolice współagresorom tj. Sowiecom w myśl układu Ribbentrop-Mołotow. Tak więc w tym dniu zaświeciło nam "życiodajne słońce stalinowskiej konstytucji".

Wkrótce zostały ustalone granice ZSRR z Rzeszą i w efekcie Niemcy wspaniałomyślnie oddali Sowiecom Lubaczów i Oleszyce, które w tej chwili znajdują się po zachodniej stronie linii Curzona. Lubaczów i Oleszyce był to wielkoduszny i hojny gest Niemiec w stronę swych przyjaciół ZSRR. Ponieważ jak już wspomniałem stacja była porządnie zbombardowana, trupy ludzkie i końskie zostały po dwóch tygodniach zgarnięte przez sowieckich saperów do lejów po bombach i zasypane ziemią na której, bez jej utwardzenia, położono progi i szyny poszerzonych torów. W czasie uroczystego wjazdu pierwsze-

go pociągu sowieckiego czyli t.zw. inauguracji linii kolejowej w obecności wszelkich możliwych władz okupacyjnych i na ich oczach, lokomotywa udekorowana flagami, szturmówkami, hasłami i emblematami partii i komsomołu, zsunęła się spokojnie z szyn na miękkim podłożu po bombie. Za winnego został uznany mój ojciec i w następstwie na razie wyrzucono go z kolei jako burżuja-sabotażystę.

Poszliśmy do pracy do cegielni, gdzie ojciec mój pracował jako dekarz a ja mieszałem bajdę tj. glinę na cegły. Sytuacja była niezbyt wesoła, gdyż nie płacono poborów jako, że bank nie dysponował pieniędzmi a pracownicy musieli pracować za darmo przez prawie pół roku. Pewnego dnia spotkałem znajomą panią Piątkowską, która pracowała jako telegrafistka na poczcie w Lubaczowie odległym o 6 km od Oleszyc.

- Dzieńdobry Stasiu - zagadnęła mnie. Jak sobie dajecie radę pod okupacją sowiecką? Byłem gówniarzem w porównaniu z nią. Opowiedziałem jej wszystko z detalami.

- Wiesz co - powiedziała - w Lubaczowie naczelnik poczty, NKWDzista poszukuje telegrafisty. Chodź ze mną, to cię zaproteguję -.

- Ależ proszę Pani, ja nigdy nie pracowałem jako telegrafista, ja nie podołam tej pracy.

- Nie martw się. Porozmawiaj z ojcem i przyjdź -.

Ojciec był zaskoczony tą propozycją, ale powiedział: idź i spróbuj. Jak cię wyleją to wrócisz do cegielni. Na drugi dzień wsiadłem na rower i stawilem się u pani Piątkowskiej na poczcie w Lubaczowie. Naczelnik NKWDzista przyjął mnie grzecznie.

- A ty od kuda znasz telegraf? - zapytał. Odpowiedziałem mu, że nauczyłem się tego na kolei przy ojcu.

- A ruski język ty znasz? Niestety rosyjskiego języka nie znałem. W moich stronach język rosyjski nie był w ogóle znany. Lubaczów w czasie swego 500-letniego istnienia był pod Tatarami, Turkami, Niemcami, Austryjakami, Rusinami, ale nigdy nie był pod Rosją. Ja znałem język małoruski czyli jak kto woli ukraiński, którego uczono przed wojną nawet w szkołach państwowych województwa lwowskiego, ale rosyjskiego nie znałem.

- Ale znam język ukraiński - powiedziałem - przecież tutaj w tej chwili jest Ukraina. Bukwy są prawie jednakowe. Naczelnik na to: - Ano poprobujem -. Przedstawił mi jakiś tekst z rosyjskiej gazety, wskazał na klucz - Anu dawaj!

Aparat był marki Siemens und Halske, znany mi ze stacji w Oleszycach. Podkreśliłem z fasonem sprężynę bębna, zajrzałem czy zbiorniczek jest napełniony tuszem, spuściłem krążek dociskający taśmę, wprawilem taśmę w ruch i zacząłem nadawać. Tekst dotyczył jakiegoś współzawodnictwa i nie bardzo go rozumiałem. Naczelnik z uwagą patrzył na moje ruchy i po nadaniu około 5 metrów taśmy zatrzymał jej ruch.

- A siejczas czytaj i pisz co ty połączyl i prinial.

Z tym było już gorzej. Ukraiński alfabet różni się nieco od rosyjskiego, nie mówiąc już o znaczeniu słów, których połowy ani nie rozumiałem ani nie domyślałem się ich znaczenia. Z trudem wypisywałem tekst, którego prawie że nie rozumiałem. Ale jakoś poszło.

- Wot ty oczeń plocho piszesz po ruski - powiedział naczelnik. - Ciebie nada uczyt-sia ruskomu jazyku. U mienia jest predlozenie -.

Będziesz pracował tylko w nocy, kiedy jest mniejszy ruch, 12 godzin, w tym 6 godzin będziesz mógł spać w biurze. Ale, żeby poduczyć się rosyjskiego, będziesz chodził do 10-latki. Jutro pójdziemy razem do szkoły i ja tam ciebie zapiszę. Na drugi dzień stawiliśmy się obaj w szkole. Dyrektor, też NKWDzista, a jakże, kolega mojego naczelnika przyjął mnie, ale pod warunkiem cofnięcia mnie o rok tłumacząc mi, że poziom w szkołach polskich był niższy i dlatego muszę o rok się cofnąć. Nie brzmiało to zbyt zachęcająco, ale wyjścia nie było. Co miałem robić? Akurat we wrześniu miałem iść do 1 klasy liceum.

Tak więc zostałem sowieckim telegrafistą. Do pracy przyjeżdżałem o 20.00, pracowałem (i spałem) do godziny 8.00, siedłem do szkoły a po szkole jechałem do Oleszyc rowerem do domu. Praca nie była ciężka, ale była skądinąd zupełnie nie normalna. Poczta mieściła się na pierwszym piętrze murowanego domu przy ulicy Kościuszki a telegraf nie był w ogóle dostępny dla publiczności. Wszystkie telegramy, wysyłane i odbierane a było ich więcej w odbiorze, były pisane w języku rosyjskim i przeznaczone były dla



władz politycznych i wojska. Ponieważ granica z Niemcami leżała w odległości 4 km od Lubaczowa a wojsk pogranicznych były nieprzejrzone rzesze (t zw. pogranicznicy), którzy mieszkali w t.zw. pogranicznych zastawach, a incydenty graniczne były na porządku dziennym, wojska te komunikowały się ze sztabami we Lwowie i innych miastach sowieckich. Telegramy pisane były tekstem otwartym i nie było przypadku, aby były szyfrowane. Wzdłuż granicy zaczęto od roku 1940 budować fortyfikacje, nazywane Wojenstroj i saperzy stale telegrafowali po materiały budowlane. A trzeba powiedzieć, że owa "niepobiedimaja" armia sowiecka nie dysponowała wówczas własną służbą telegraficzną i musiała korzystać z przedwojennej poczty polskiej! Zainteresowanych i niedowiarków odsyłam do pamiętników marszałka Żukowa, wydanie polskie z 1965 roku, w którym ów marszałek w przystępie szczerości pisze, że napad Niemców w r 1941 został Armiją Czerwoną prawie, że bez służby łączności. Czołgi T 34 w czasie inwazji Polski nie posiadały w ogóle radiostacji.

Prócz pani Piątkowskiej i mnie pracowała z nami młoda Żydóweczka Ryfka, która dysponowała państwowym "trofiejnym" rowerem i trójkolorową latarką i której zadaniem było roznoszenie telegramów po jednostkach w promieniu 10 km. Z dalszych odległości żołnierze odbierali sami, przyjeżdżając przeważnie konno. Z tymi telegramami to było różnie. Jak tylko zagdakał telegraf uruchamiałem taśmę i czekałem, za reguły tak było, na koniec nadawania. W czasie odbioru nie mogłem przerywać, gdyż taśma spływała na podłogę, ja nie mogłem tak szybko spisać i gdybym przerwał czytając np. trzeci telegram to przerwałbym nie ten akurat trzeci lecz prawdopodobnie dwudziesty lub późniejszy. W związku z tym właściwa praca polegała na spisywaniu tekstu z taśmy przez dłuższy czas po ich nadaniu. W ten sposób pracował również sam towarzysz naczelnik. Teksty były zapisywane na specjalnych wojskowych drukach i były podpisywane i stemplowane przez telegrafisę odbierającego.

Ponieważ zarówno Lubaczów jak i Oleszyce leżały w pasie pogranicznym, obowiązywał zakaz ruchu w nocy. Po drogach jeździły patrole konne i sprawdzały spóźniałskich. Przyłapanego delikwenta zamykano w Oleszycach w siedzibie NKWD i "zastawie" wojsk pogranicznych, mieszczących się w byłym pałacu księcia Sapiehy, gdzie zamykano ich w klatkach po papugach byłego księcia pana. Naszej Ryfke też coś takiego się przydarzyło, gdyż zepsuła się jej kolorowa latarka, która była jakgdyby przepustką a miała szczęście trafić na żołnierza Uzbeka nie znającego języka rosyjskiego. Jedyne co umiał on powiedzieć po rosyjsku to były słowa "chuże budiet". Tak wylądowała ona w osławionej klatce a naczelnik poczty musiał sporo się nabiegać, aby ją uwolnić.

W dniu 12 kwietnia 1940 r mój szef naczelnik Kiryłow zakomunikował mi krótko:

- Stanisław Sewerynowicz, ty mnie zawtra nie nużen. Pryjdiosz kak wsieгда pośle zawtra. Nie prichadi zawtra w rabotu.

Telegraf wystukiwał swoje nieodmienne staccato, patrzyłem na moje wybrudzone tuszem palce węsząc jakiś podstęp a Ryfka-Żydóweczka powtarzała z zadumą - co on taki "myszygene" dzisiaj. Czy on chce się ciebie pozbyć? Rodzice byli tym zaskoczeni.

- Czyżby wylali cię z pracy? - zapytał ojciec.

- Nie!

- A czy masz jutro stawić się w pracy?

- Tak!

Dziwne to się zarówno mnie jak i ojcu wydawało. Mieszkaliśmy w starym domu, bardzo zniszczonym, wybudowanym jeszcze przez dziadka, powstańca 1863 r, przy ul. Podwalnej. Bieda była niesamowita. Sklepów, których przed wojną było około 100, teraz nie było ani jednego a w dodatku w pracy nie płacili regularnie. Poszliśmy spać po kolacji złożonej z chleba i cebuli w oleju lnianym. W nocy obudził mnie ruch w mieszkaniu. Matka płakała a ojciec tulił ją w ramionach. Z zewnątrz dochodziły odgłosy ruchu, płaczu i pokrzykiwań w języku rosyjskim. Po wyjściu z domu wszystko stało się jasne. Był to pierwszy wywóz Bogu ducha winnych sąsiadów na zesłanie. To, co znaleźliśmy tylko z literatury 19-to wiecznej stało się znowu faktem. Wróg pokazał znowu swe prawdziwe oblicze.

Po nas nie przyszli. Pociąg towarowy z t.zw. kominkami stał na stacji a ludzi pakowano do bydłych wagonów bez względu na ich stan zdrowotny, wiek i kompletność rodzin. Jeśli np. ktoś obcy spał u rodziny wywożonej wywożono go wraz z nią. Jeśli owej nocy dziecko było poza domem u sąsiada albo u krewnych, których nie wywożono, zostało ono już same u nich bez rodziców, aby przy następnej zsyłce zostać wywiezionym zupełnie gdzie indziej. Kiedy rano pojechałem do szkoły pociąg z zesłańcami stał jeszcze na boczniczy tym razem w Lubaczowie. Płacz i rozpacz szalona. "Karaulszczyzy" - strażnicy strzelają do podchodzących do wagonów. Przez cały czas dowożono jeszcze zesłańców i to na oczach ludzi.

Dwa miesiące później naczelnik polecił mi znowu iść do domu. W domu ojciec znowu zapytał mnie czy jutro mam przyjść do pracy. Gdy przytaknąłem, ojciec rzekł do matki:

- Matka, zbieramy się, idziemy na gajówkę.

Trzy kilometry od stacji mieszkał w lesie znajomy Ukrainiec, gajowy Piotrowicz. Ojciec kierowany przeczcuciem zgromadził w stodole gajówki pościel, odzież i jedzenie tak na wszelki wypadek. Poszliśmy na tę gajówkę. Matka z młodszym bratem ułożyli się wśród pierzyn do snu a ja wraz z ojcem wyszliśmy na skraj lasu skąd widać było stację kolejową. O godzinie 24.00 przyjechał pociąg z kominkami po następnych zesłańców. Po odjeździe pociągu wróciliśmy z ojcem do domu. Byli tym razem po nas. Ojciec przewidując to pozostawił drzwi otwarte, aby uniknąć wyłamania ich przez NKWD. A u nich to tak: - Niczewo, jak nie dzisiaj to jutro. Nie unikniesz przeznaczenia wyznaczonego przez władzę ludową!

Ojciec przybity tą grą w ciuciubabkę zwrócił się do mnie: - synu, gdy wrócisz do pracy to zgarnij tę całą taśmę telegraficzną z poprzedniej nocy z kosza na śmieci i przynieś ją do domu. Tak też uczyniłem. Na taśmie były nazwiska ojców rodzin przeznaczonych na zesłanie, przekazane telegraficznie przez NKWD we Lwowie do NKWD w Lubaczowie. Wśród tych nazwisk było również nazwisko nasze. Naczelnik będąc NKWDzistą wiedząc o akcji zesłań nie chciał, bym ja o tym się dowiedział i wysłał mnie do domu. Żydóweczka nie była groźna, gdyż nie znała telegrafii.

W ten sposób udało mi się uniknąć zesłania. W taką ciuciubabkę bawiliśmy się jeszcze cztery razy aż do 22 czerwca 1941 r kiedy ZSRR został zdradzony przez swego najlepszego przyjaciela - Niemcy. Wszystkie wywozki były kierowane do Kazachstanu oprócz jednej, w której wywożono ludność do Besarabii (Mołdawii), w której po agresji i aneksji jej przez Sowiety od Rumunii starano się zwiększyć procent ludności słowiańskiej przez zasiedlenie przez mieszkańców pasa pogranicznego ZSRR/Niemcy, podczas gdy ludność miejscową wywożono z kolei na Sybir. Przed każdą nową akcją NKWD o której dowiedzieliśmy się dzięki wysłaniu mnie z poczty do domu, ostrzegaliśmy najbliższych nie mówiąc jednakże im całej prawdy. Wielu, których ostrzegaliśmy uniknęło zesłania, jeśli posłuchali nas i chociażby danej nocy wyszli za miasteczko koczując w zbożu, konicznie lub w kukurydzy. Niektórzy nawet podejrzewali ojca, że ma chody w NKWD.

W ten sposób dzięki telegrafowi uniknąłem przymusowych dalekich wojaży do centrum niegościnnego imperium, a być może i śmierci pod Lenino, pod Tobrukiem lub Monte Cassino. Tam przecież spoczywają same moje roczniki wyrwane z korzeniami z ziemi, która ich zrodziła.

Dalszy mój los nie był mi przychylny. Po wkroczeniu Niemców do Lwowa zostałem wywieziony z kolei do Rzeszy, gdzie przebywałem cztery i pół roku, w tym 14 miesięcy w obozie koncentracyjnym.

Stanisław, SP7GV

---

Krótkofalowiec Polski - organ Polskiego Związku Krótkofalowców. Otrzymują członkowie PZK w ramach składki członkowskiej. Redaktor naczelny - mgr inż. Zbigniew Szpakowski SP5AHY. Skład i wydruk komputerowy - mgr inż. Krzysztof Słomczyński SP5HS. Administracja i kolportaż - dr Małgorzata Rochalska SP5MBS. Adres redakcji i administracji: ul. Stefana Jaracza 2 V piętro, Warszawa, tel. 26-73-73. Adres dla korespondencji: skrytka pocztowa 320, 00-950 Warszawa 1.

## CENNIK OGŁOSZEŃ

Administracja Krótkofalowca Polskiego przyjmuje do druku ogłoszenia na następujących warunkach:

Ogłoszenia instytucji, firm handlowych i przemysłowych:

- o objętości do 1/4 strony - 250.000 zł.
- o objętości do 1/2 strony - 350.000 zł.
- o objętości do 1 strony - 500.000 zł.

Ogłoszenia drobne nadsyłane przez członków PZK, dotyczące indywidualnej wymiany sprzętu:

- za 1 słowo (cyfry i inne oznaczenia liczone są jako słowo) - 100 zł.

Teksty ogłoszeń prosimy nadsyłać pod adresem: Polski Związek Krótkofalowców, Administracja Krótkofalowca Polskiego, skrytka pocztowa 320, 00-950 Warszawa 1. Wpłaty za ogłoszenia należy wnosić na konto Zarządu Głównego PZK: Bank Gdański, IV Oddział w Warszawie, Nr. 300009-7096-132. Ogłoszenia będziemy zamieszczać po otrzymaniu wpłat.

### LICZNIKI CZĘSTOTLIWOŚCI - CZĘSTOŚCIOMIERZE firmy

OPTOELECTRONICS - USA

od 10 Hz do 2.4 GHz

\* 10 różnych typów

\* Kieszonkowe, zasilane z akumulatorów NiCd  
idealne w serwisie radiotelefonów w terenie

\* Laboratoryjne

Oferuje jedyny dystrybutor

TOWARZYSTWO OPRACOWAŃ PROTOTYPOWYCH

"microMAX" S-ka z o.o.

ul. Forteczna 46, 30-437 KRAKÓW

TEL./FAX (012) 66-67-27

### OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam tanio transceiver IC751A, IC765 lub inne z gwarancją. Używany TS520 z filtrem CW i transwerterem na 144 MHz - 1200 DM; TR-7 - 1650 DM. Informacja: koperta zwrotna + znaczek. Henryk Lange SP6HTQ, ul. Leśna 11 m. 32, 59-300 Lubin, tel. 44-66-37

Sprzedam transceiver firmy KENWOOD TS140S z zasilaczem.

Adam Marian Sławski SP1NQT, skrytka pocztowa 35, 76-206 Słupsk, tel. 245-12 po 16.00.

Fabryczny transceiver KF (najchętniej z WARC) używany kupię; oferty z ceną pod adresem: Grzegorz Pawlicki, os. Dziekana 1-G m. 75, 41-250 Czeladź.

Sprzedam pilnie nie używany FT 757 GXII plus zasilacz typu FP 757 HD dający możliwość pracy ciągłej pełną mocą 250W input. Adam Jurkowski SP2JNJ, Podhalańska 7 m. 20, 86-305 Grudziądz.

CB 12W USB przestrojony na 28 MHz 40 kanałów sprzedam.

Jan Kupski SP2FWC, Gdynia tel. 21-68-56 wew. 85.

Sprzedam TRX ICOM 701, KF, 12V, odczyt cyfrowy, 2xVFO, 100W, zasilacz i mikrofon od zestawu. Marek Matusiak, ul. Marchlewskiego 72 m. 23, 94-050 Łódź, tel. 86-93-65.

Kupię transceiver KF fabryczny.

Oferty z ceną: Olgierd Chmielewski SP6CTC, Plutona 4 m. 36, 67-200 Głogów.

Sprzedam: IC275H (144 MHz, all mode, 100W output); FT790 (432 MHz, all mode); wzmacniacz DAIWA LA4030 (35W output, 432 MHz). Tomasz Ciepeliowski SP5CCC, skrytka pocztowa 19, 03-996 Warszawa 131.

**POLSKI ZWIĄZEK KROTKOFALOWCÓW  
ZARZĄD GŁÓWNY**

**SKR. poczt. 320, 00-950 Warszawa 1**

**DRUK  
OPŁACONO GOTÓWKĄ**

